

## Różaniec - 7.03.2020 r.

### Tajemnice Radosne

Tajemnica

I

*Nawiedzenie Świętej Elżbiety*

#### **Modlitwa:**

Zjednoczony ze wszystkimi aniołami i świętymi w niebie, zapraszam Ciebie, Maryjo, do rozważania ze mną tajemnic świętego różańca, co czynić chcę na cześć i chwałę Boga oraz dla zbawienia dusz.

#### **Z Ewangelii według św. Łukasza (Łk 1, 39-45):**

39 W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [ziemi] Judy. 40 Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. 41 Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. 42 Wydała ona głośny okrzyk i powiedziała: «Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. 43 A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? 44 Oto bowiem, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. 45 Błogosławiona [jest], która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana».

#### **Rozważanie:**

Jestem posłańcem. Każdego dnia przekazuję informacje. Zawsze tak było. Najpierw, jako dziecko tłumaczyłem rodzicom dlaczego nie posprzątałem zabawek, czasem skarżyłem na inne dzieci, ale też wysłuchiwałem co starsi i koledzy chcą mi powiedzieć, czego nauczyć. Również i dziś, czy to na uczelni, czy w domu, w pracy - przekazuję od błahych, po ważne informacje. Bywa, że wieści są tak radosne, że ze szczęścia aż emanują blaskiem. Jednak są też i chwile, gdy wiadomości są tak trudne, że strach wypełnia me oczy i serce, a samo bycie w takich chwilach posłańcem to akt odwagi z mojej strony. I nie sama wiadomość jest ważna jak to, w jaki sposób ją przekażę i jak potraktuję osobę, do której wieści kieruję.

Tam, w domu św. Elżbiety była radość. Pomimo ważnych i problematycznych informacji do przekazania, zarówno Maryja, jak i Elżbieta były dla siebie życzliwe, nie oceniały, a z miłością okazały sobie wzajemne wsparcie. Po prostu były dla siebie dobre, nawet jeśli dla jednej była to krępująca chwila, a dla drugiej

zaskakująca. Bóg obdarzył obie łaską zrozumienia, empatii oraz nadzieją i umiejętnością służenia drugiemu człowiekowi.

Życie Maryi już od kilku miesięcy było trudne. Udając się do starszej kuzynki spodziewającej się dziecka, sama była przecież w stanie błogosławionym. Wizyta ta musiała wiązać się z obawami Matki Chrystusa wobec tego, jak zostanie przyjęta. Maryja zaufała Bogu. Spokój, jakim obdarzył ją Stwórca towarzyszył Jej całe życie. Wieści przekazywała ze spokojem, ale też i spokojnie je przyjmowała.

Kiedy pewnego dnia w domu rodziny Frassatic rozległo się pukanie do drzwi, mały Pier Giorgio od razu poszedł sprawdzić z kim rozmawia jego tata. Pan Alfredo próbował zbyć pijaka, który stojąc u progu drzwi, prosił o jałmużnę. Przyglądający się temu Pier Giorgio poczuł, że ojciec nie powinien zostawić z niczym tego człowieka. Podbiegł to matki, która właśnie rozmawiała przez telefon i ciągnąc ją za ubranie prosił, aby coś zrobiła, ponieważ mężczyzna został źle potraktowany. Mama zgodziła się, aby mały Dodo wyszedł na ulicę i zawołał przybyłego. Okazało się, że mężczyzna ten był oszustem, ale twarz Pier Giorgia okryła się niezmierną radością. Tak oto Pier Giorgio Frassati stał się posłańcem nadziei. Po kilkunastu latach nic w zachowaniu Pier Giorgia się nie zmienia. Nadal wspomaga biednych, nawet jeśli uznalibyśmy, że zachowanie błogosławionego było naiwne. Będzie przy tym posłańcem otuchy i zrozumienia. Będzie wspierał słowem, a na obelgi pijanych rzucane pod swoim adresem, nie zareaguje. Innym razem skarci przyjaciela, który źle potraktował nietrzeźwego bezdomnego. Frassati przekaze koledze ważną wiadomość – swoim czynem określi, jak powinna wyglądać miłość do bliźniego. Kiedy zdenerwowany przyjaciel błogosławionego odepchnął pijanego mężczyznę tak, że ten upadł na ziemię, Pier Giorgio rzucił mu się na pomoc i wsparł wizytą w aptecę, ponieważ upadek okaleczył biednego.

Bycie posłańcem to rola, która nie zawsze wiąże się z użyciem słów. Często wystarczy spojrzenie, aby przekazać komuś dobrą lub złą nowinę. Bywa też i tak, że brak jakiegokolwiek reakcji również jest wieścią, np. wtedy, gdy ignorujemy drugiego człowieka albo nie przelewamy własnych frustracji na innych.

Nie trzeba być wielkim uczonym z tytułem profesora, aby pełnić funkcję dobrego posłańca. Wystarczy dostrzegać wrażliwość innych i samemu być wrażliwym, nie wychodząc przed szereg. Tego uczy nas błogosławiony Pier Giorgio, posłaniec Bożego Miłosierdzia.

***Jakże cenne jest zdrowie, którym się cieszymy. Myślę, że powinniśmy je oddać w służbę tym, którzy go nie mają*** – powiedział Frassati do Teresy Vigno, kiedy to oboje odwiedzali chorych na trąd pacjentów szpitala im. Św. Łazarza. Pier Giorgio niósł nowinę o Bożym Miłosierdziu słowem i czynem, bowiem chorych traktował czulej niż inni opiekunowie. Innym razem błogosławiony wspomógł biednego, a przy tym przekazał żebrakowi wieść, że jest człowiekiem ważnym i pełnym godności. Kiedy po rozmowie o trudnej sytuacji biednego Pier Giorgio żegnając się podał rękę ubogiemu, niepostrzeżenie wsunął mu banknot w dłoń. Gest ten świadczy o pewnej umiejętności, której wielu z nas brakuje – o tym, by przekazywać wiadomości w taki sposób, aby nasz rozmówca nie czuł się niezręcznie.

Maryja niosła wieść światu ze skromnością. Przyjmowała wszystko z pokorą, nie pozostając przy tym obojętną. Kiedy podczas Drogi Krzyżowej spotkała Chrystusa pokrwawionego, zmęczonego i wyszydzonego, spotkanie to niosło za sobą najsmutniejszą, ale i najpiękniejszą nowinę. Maryja podeszła do Syna przedzierając się pomiędzy gapiami i patrząc Mu prosto w oczy, oczami pełnymi łez i współczucia przekazała Jezusowi ogrom matczynej miłości, dodając Chrystusowi sił i wsparcia, aby wypełnił Słowo zapisane w Piśmie.

Czasem nic znaczy wszystko. Wiedziała o tym Maryja, wiedział też o tym Pier Giorgio Frassati. Maryja milczała widząc konającego Syna, błogosławiony również, gdy choroba z godziny na godzinę odbierała jego zaledwie 24-letnie życie. To wieść dla nas, że miłość Boga jest większa niż ziemskie życie, ludzkie problemy i śmierć. Tacy są posłańcy niosący Dobrą Nowinę.

Boże, daj mi siłę, abym tak jak Maryja i błogosławiony Pier Giorgio Frassati dzielił się wiadomościami z innymi w taki sposób, bym nikogo nie ranił i nikogo nie pozbawiał godności. Proszę, naucz mnie przyjmować wieści, nawet jeśli będą dla mnie trudne. Obdarz mnie łaskami i pozwól mi być świadectwem Twojego Miłosierdzia tutaj, na ziemi. Amen.